

POCZĄTKI PAŃSTWA POLSKIEGO

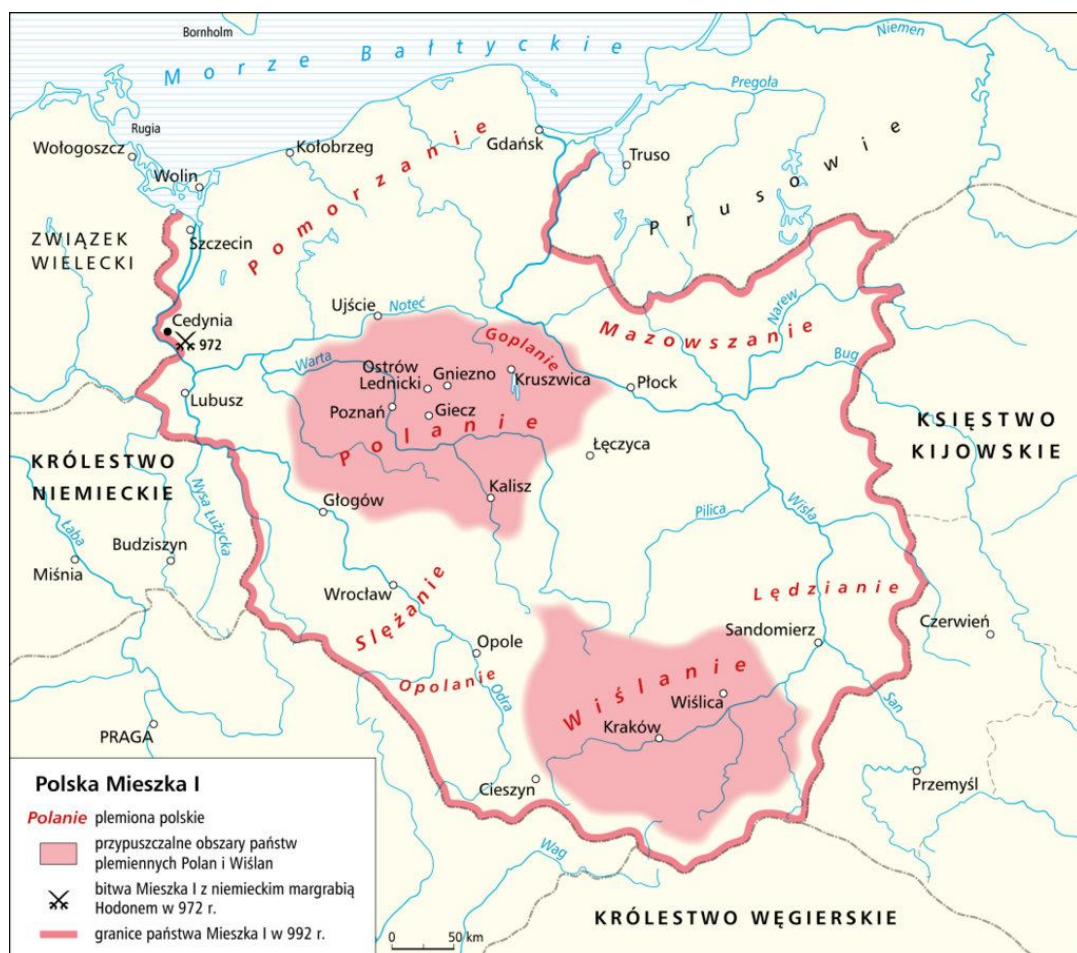


Legendarne początki

Co zawdzięczamy podróżnikowi z dalekich krain?

Okolo połowy X wieku zawitało na kartach historii państwo polskie. Wzmianka o państwie Mieszka pojawiła się w relacji z wyprawy do krajów słowiańskich podróżnika Ibrahima ibn Jakuba:

"A co się tyczy kraju Mieszka, to jest on najrozleglejszy z ich krajów [Słowian]. Obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną. (...) Z Mieszkim sąsiadują: na wschodzie Rus, a na północy Burus (Prusy). Siedziby Burus leżą nad Oceanem (tzn. Morzem Bałtyckim). Obszerne państwo w krainach Słowian, nad morzem, wśród gęstych lasów, przez które trudno się wojskom przedzierać. Imię króla jest Mieszko".



Mapa 1.: Polska Mieszka I

Jak pole łączy się z Polską?

W X wieku na terenie dzisiejszej Polski mieszkaly następujące plemiona: Polanie, Wiślanie, Mazowszanie, Lędzianie, Pomorzanie i Ślężanie. Władca plemienia Polan zjednoczył te plemiona w jedno państwo w drugiej połowie X wieku. W ten sposób powstała Polska, której nazwa wywodzi się od plemienia Polan właśnie, a ta z kolei od słowa „pole”.

Na czele państwa Polan stał książę ze swoją drużyną (wojownikami) oraz zgromadzenie starszyny plemiennej. Pierwszym historycznym władcą, którego imię zostało zapisane u wspomnianego wyżej podróżnika, był Mieszko.

Czy kołodziej może władać plemieniem?

Mieszko I pochodził z dynastii Piastów. Ze źródeł historycznych nie dowiadujemy się wiele o historii sprzed okresu panowania tego władcy. Najstarsza polska kronika (*Kronika Polska* Galla Anonima, powstała w XII wieku, a więc wiele lat po tych wydarzeniach) przekazuje nam jednak pewne informacje o przodkach Mieszka I. Jego ojciec miał zwać się Siemomysł, dziadek – Lestek, a pradziadek – Siemowit. Ojcem Siemowita miał być legendarny Piast.

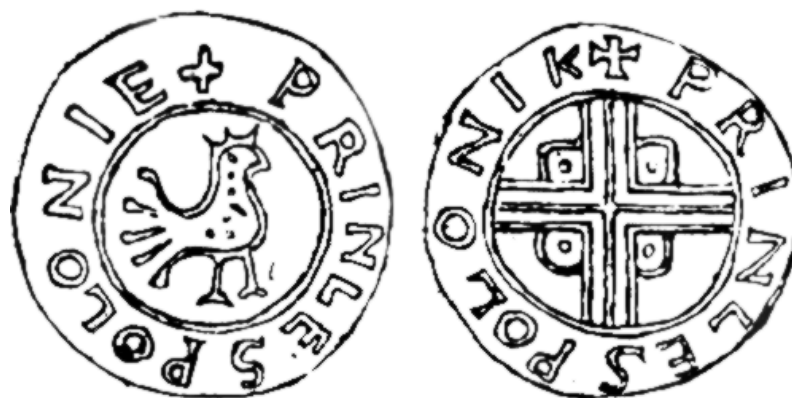
Piast Kołodziej (kołodziej to człowiek zajmujący się wyrobem drewnianych wozów i kół do nich) uchodzi za protoplastę, czyli założyciela dynastii Piastów. Co ciekawe, w najstarszych podaniach Piast nie był kołodziejem, ale oraczem. Miał on wraz ze swą żoną Rzepichą oraz dziećmi zamieszkiwać niedaleko Kruszwicy - grodu, którym władał okrutny Popiel. Kiedy syn Piasta – Siemowit, osiągnął wiek siedmiu lat, nadszedł czas, aby zwyczajem słowiańskim przeszedł pod opiekę ojca. Symbolem tego przejścia miała być ceremonia postrzyżyn (obcięcie włosów).

Na uroczystości zabrała się okoliczna ludność oraz dwaj niespodziewani goście. Mimo skromnych zapasów Piast i Rzepicha ugościli wszystkich należycie. Honor obcięcia włosów chłopca przypadł nieznanym wędrowcom, którzy przepowiedzieli Siemowitowi i jego ojcu wielką przyszłość - imię Piasta miało stać się sławne po wiek wieków. Przyszłość Siemowita rzeczywiście okazała się wielka, od niego to właśnie wywodzi się pierwszy historyczny władca Polski – Mieszko I.

Z innej legendy (O Popielu) dowiadujemy się, w jaki sposób Piast został władcą. Popiel wraz ze swą żoną Gerdą sprawowali władzę, ale nie cieszyli się oni miłością swojego ludu. Byli okrutni, zawistni, nawet za błahe przewinienia wtrącali ludzi do lochu lub karali śmiercią. Popiel nie chciał słuchać dobrych rad swoich krewnych, wręcz przeciwnie, wraz z żoną postanowili ich otruć. Tak też się stało. W czasie uczty Gerda dodała wujom Popiela trucizny do napoju. Władca wraz z synami wrzucili ciała pomordowanych do jeziora Gopło. Nie minęło jednak wiele czasu, a w całym księstwie zaczęła się szerzyć plaga myszy, które całymi stadami wychodziły z jeziora i udawały się w stronę zamku. Chcąc uciec przed gryzoniami, Gerda i Popiel udali się na wysepkę na samym środku Gopła. Jednak myszy znalazły tam okrutnego władcę wraz z rodziną i ich zjadły. Po Popielu pozostała jedynie korona, która wedle legendy została przekazana Piastowi.

Orzeł czy może paw?

Wszyscy doskonale wiemy, jaki ptak jest symbolem państwa polskiego i widnieje w godle naszego państwa, ale czy wiemy dlaczego? Historycy nie do końca potrafią tę zagadkę wyjaśnić, podobnie jak wielu innych z czasów początków naszego państwa, co wynika z małej ilości źródeł historycznych dla tego okresu. Wiemy na pewno, że już na monetach Bolesława Chrobrego pojawia się ptak. Historycy nie są jednak do końca zgodni co to za ptak. Powszechnie uważa się, że jest to raczej orzeł. Istnieją jednak hipotezy mówiące, że jest to paw, gołąb a nawet kogut.



Denar Princes Polonie z XI w. wybijany przez Bolesława Chrobrego

Od XII wieku orzeł zaczął się pojawiać na monetach i pieczęciach książąt piastowskich. Jako symbol państwa polskiego przyjęty został w 1295 r. przez Przemysła II, który w tymże roku koronował się na króla Polski. W XVI wieku powstała legenda o trzech braciach – Słowianach, którzy wyruszyli w drogę wraz ze swym ludem, aby znaleźć dogodne miejsca dla osiedlenia się. Lech, Czech i Rus wędrowali bardzo długo, aż w końcu trafili na polanę, na której rósł rozłożysty dąb. Na drzewie swoje gniazdo miał orzeł (bielik zwyczajny), który ukazał się Lechowi na tle zachodzącego słońca. Ten zdecydował, że osiedli się na tej ziemi wraz ze swoim ludem i pod znakiem orła wybuduje osadę, gród, państwo. Według kronikarza „(...) na

chorągwiach swych kazał Lech kłaść Orła Białego za herb. A od tego czasu Królestwo Polskie tego klejnotu używa” (Marcin Bielski, *Kronika polska*).

Pochodzenie nazwy Gniezno (pierwszej stolicy polski) również powiązane jest z tradycją o orle. Już Gall Anonim pisał w swej *Kronice Polskiej*, że nazwa ta wywodzi się właśnie od słowa gniazdo. Legenda o Czechu, Lechu i Rusie bezpośrednio łączy nazwę Gniezno z orłem, którego zobaczył Lech.

Tajemnicze kopce

Najwięcej informacji (aż trzy wzmianki w źródłach historycznych!) posiadamy na temat plemienia Wiślan. Najpewniej siedzibą księcia Wiślan był Kraków, gdzie usypane zostały dwa wielkie kopce – Kraka i Wandy. Uchodzą one za mogiły (groby) tych legendarnych władców miasta. Oba wzniesienia bardzo inspirowały historyków i archeologów, którzy już od lat próbują poznać ich historię.

Co wiemy z legend? Najbardziej znaną legendę krakowską – o Smoku Wawelskim, zawdzięczamy Wincentemu Kadłubkowi (XIII w.). Ciekawe jest, że Skuba w tej historii pojawił się dopiero w XVI wieku. Legenda opowiada o królu Kraku, który miał władać grodem nazwanym od jego imienia właśnie i o smoku, który został pokonany przez sprytnego szewczyka. Istnienia smoka miały dowodzić kości wiszące u wejście do Katedry Wawelskiej. Po badaniach jednak stwierdzono, że nie należą one do niego, ale do nosorożca, walenia i mamuta.

Wedle legendy, po śmierci Kraka, władzę miała objąć jego piękna i mądra córka Wanda. Wieści o jej urodzie i zaletach dotarły do Niemiec, gdzie władzę sprawował książę Rydygier. Dziewczyna tak go zafascynowała, że postanowił zdobyć jej rękę. Wanda odmówiła mimo prośb swoich doradców, którzy obawiali się, że w akcie zemsty Rydygier zaatakuje Kraków. Dręczona wyrzutami sumienia Wanda postanowiła popełnić samobójstwo. Pobiegnęła nad Wisłę i rzuciła się w jej odmęty. Poddani księżniczki postanowili upamiętnić jej bohaterski czyn i usypali pod Krakowem kopiec, który nazwali jej imieniem.

Postać Wandy jest postacią legendarną, najpewniej stworzoną również przez kronikarza Wincentego Kadłubka (legendę, jaką dziś znamy napisał natomiast inny kronikarz – Jan Długosz).

Zapoznaj się z legendami: „O Piaście Kołodziejcu”, „O Popielu, którego myszy zjadły”, „O Lechu, Czechu i Rusie”, „O Wandzie, co nie chciała Niemca”, „O Smoku Wawelskim”.

Słowianie

My, Słowianie?

My, Polacy, jesteśmy narodem słowiańskim. Wywodzimy się z wielkiej grupy ludów indoeuropejskich, czyli takich które zamieszkują Europę południowo – wschodnią oraz Azję północną. Słowianie posługują się językami słowiańskim (min. język polski), które wywodzą się z jednego wspólnego korzenia. Najprawdopodobniej zasiedlili oni tereny dzisiejszej Polski w V i VI wieku, choć już w II wieku byli obecni w dorzeczu Wisły i Sanu.

Podstawą organizacji Słowian była początkowo rodzina, czyli rodzice, ich dzieci z małżonkami oraz wnuki, czasami również dalsi krewni. Z biegiem lat rodziny zaczęły się łączyć w większe grupy - w ten sposób powstawało opole. Jedne rody biedniały, a drugie się bogaciły i przejmowały władzę. Najstarsi z takich możnych tworzyli wiec plemienny, który podejmował najważniejsze decyzje. W okresie zagrożenia wybierano władcę (księcia), który stawał na czele plemienia. Sytuacji do zatargów nie brakowało, gdyż Słowianie zajmowali się rolnictwem i chcąc pozyskać nowe ziemie wchodzili w konflikty z sąsiadami. Z czasem plemiona zaczęły się łączyć tworząc państwa plemienne, na przykład państwo Polan czy Wiślan.

Bogowie i demony

Niestety nie mamy wielu informacji o religii Słowian, inaczej niż w przypadku Greków, Egipcjan czy Rzymian. Wynika to z faktu, że Słowianie pismo poznali dopiero w momencie przyjęcia chrześcijaństwa a wyrzeczenia się pogaństwa.

Z pewnością Słowianie byli politeistami, czyli czcili wielu bogów. Religia Słowian była ściśle związana z siłami natury. Świat zaludniały według nich nimfy wodne, demony leśne, górskie i polne (wiły i brzeginie), demony nieszczęścia i choroby (jędze), duszki domowe (skrzaty i ubożęta). Każdy staw, las, jezioro i skała posiadały swojego demona.

Oprócz roju istot szkodliwych, ale możliwych do udobruchania, wierzyli również w bogów decydujących o sprawach ważnych. Uważa się, że każde plemię czciło jedno własne bóstwo. Jeśli plemiona walczyły ze sobą, Słowianie wyobrażali sobie, że ich opiekunowie również toczą między sobą bitwę. Kiedy plemiona zaczęły się jednoczyć, ilość bogów – opiekunów zaczęła wzrastać i konieczne było stworzenie wspólnego dla wszystkich systemu. Jedni bogowie stali się ważniejsi, inni natomiast spadli do rangi pomniejszych bóstw.

Najważniejszym bogiem był **Świętowit**, pan piorunów, któremu podlegali pozostali bogowie. Przedstawiano go jako postać z czterema głowami zwróconymi w cztery strony świata. W rękach trzymał róg oraz miecz. Innym ważnym bogiem był **Perun**, władca gromów. Bogiem bydła i gospodarstwa domowego był **Weles**, był on również władcą Nawii, czyli zaświatów. Panem słońca i ognia niebiańskiego był **Swarożyc**. **Mokosz** uchodziła za opiekunkę deszczu, wody, ziemi i kobiet. **Rod** uznawany był za praojca wszystkich bogów. **Marzanna** symbolizowała siłę, śmierć, zimę. Pamięć o Marzannie przetrwała do dzisiaj, w wiosennym zwyczaju jej topienia i witania wiosny. **Strzybóg** był panem wiatrów, do niego żeglujący modlili się o pomyślne wiatry. **Dola** była panią ludzkiego losu i przeznaczenia. Towarzyszyła człowiekowi od narodzin, aż po śmierć, sprawując opiekę nad jego życiem. Do dzisiaj zły los nazywany jest niedolą.



Czy Słowianie malowali pisanek i kto czytał na niemowlaki?

W dzień równonocy wiosennej (21 marca) lub w najbliższym okresie, Słowianie obchodzili Jare Gody - przepędzali zimę i witali nadchodzącą wiosnę. Jednym z elementów ceremonii było topienie Marzanny, innym malowanie pisanek. Jajka uchodziły za symbol życia, miały zapewniać pomyślność i urodzaj. Organizowano uczty na świętych wzgórzach, na których jedzono między innymi kołaczki. Następnego dnia zaś kąpano się w świętej wodzie (dyngus), praktykowano również zwyczaj smagania się gałązkami (śmigus).

W wigilię przesilenia letniego, czyli najdłuższego dnia w roku (20 czerwca), świętowano noc Kupały. Było to okazja do uczczenia wody i ognia. Na wzgórzach palono ogniska (czyli sobótki), wokół których śpiewano i tańczono. Dziewczęta plotły wianki i puszczały je z nurtem rzeki wierząc, że chłopiec, który je odnajdzie zostanie przyszłym mężem. Wierzono, że w tę wyjątkową, bo najkrótszą noc, zakwita kwiat paproci, który zapewnia dobrobyt tym, którzy go zdołają znaleźć.

Wraz z nastaniem jesieni rozpoczynało się Święto Plonów, podczas którego dziękowano bogom za obfite plony i upraszano o pomyślność w następnym roku. Przed posągiem Świętowita stawiano puchar z miodem. Wierzono, że jeśli napitku ubędzie, kolejny rok będzie niepomyślny, puchar wypełniony po brzegi zwiastował natomiast urodzaj.

Słowianie wierzyli, że duchy przodków przebywające w Nawie (krainie wiecznej szczęśliwości) mogą się z nimi komunikować. Przybywającym kilka razy w roku duchom należało pomóc przynosząc jedzenie i picie, można było także liczyć na przysługę w postaci dobrej rady. Na cmentarzach palono ogniska, a na rozstajach dróg „grumadki”, które miały wskazywać blakającym się duszom drogę do raju.

21 grudnia, w najkrótszy dzień w roku, świętowano zwycięstwo światłości nad ciemnością, czyli Święto Godów. W domach stawiano drzewa życia – snopy zboża lub jemiołę. Radowano się z coraz dłuższych dni śpiewając pieśni zwane kolędami. Na cmentarzach rozpalano ogniska, by ogrzać zmarłych, w ten dzień wróżono sobie również przyszłość.

Świętem w każdej rodzinie były narodziny dziecka. Uważano, że oprócz rodziców na malca oczekują także demony, które chcą wyrządzić mu krzywdę. Dla zapobieżenia temu, u kołyski wieszano czerwone wstążki, na progu lub przy kołysce układano ostre narzędzia, a na oknach układano ciernie, aby nie dopuścić demonów do dziecka. Kobiety modliły się do Roda i towarzyszących mu Rodzanic, które próbowano obłaskawić zostawiając im poczęstunek z chleba, sera i miodu.

Wygląda na to, że niektóre tradycje słowiańskie z powodzeniem praktykujemy do dzisiaj nie zdając sobie sprawy, iż są one starsze nawet od państwa polskiego.



Mieszko I

Nie wiemy, kiedy dokładnie na świat przyszedł Mieszko, przypuszczalnie około 930 r. Rządy w państwie przejął po swoim ojcu Siemomyśle około 960 r. Początkowo władał jedynie Wielkopolską, Kujawami i Mazowszem. Za panowania Mieszka państwo powiększyło się i nabrało dużego znaczenia politycznego.

Dlaczego rozmieszczenie grodów interesuje historyków?

W centrum Wielkopolski naukowcy odkryli, aż siedem dużych grodów wzniesionych w początkach kształtowania się państwa polskiego z centralnie położonym grodem w Gnieźnie. Gród stanowił podstawę sprawowania władzy na danym terenie, to znaczy był centrum sprawowania władzy, miejscem stacjonowania drużyny, w nich gromadzono łupy wojenne, daniny oraz dochody z handlu. Wokół grodów osiedlano ludność.

O tym, w jaki sposób rozrastało się państwo Mieszka (być może również jego ojca – Siemomyśla), informuje nas właśnie rozmieszczenie grodów. Najpierw władca Polan skierował się ku środkowej części Polski, następnie ku zachodowi i północnemu zachodowi (Pomorze Zachodnie). Młodsze grody powstały na szlakach wiodących na Pomorze Wschodnie, najmłodsze w kierunku Śląska (opanowanego dopiero pod koniec panowania).

Przyjąć chrzest czy nie?

Decyzja o przyjęciu chrztu miała przełomowe znaczenie dla dziejów tworzącego się państwa polskiego, ale wcale niełatwo było ją podjąć. Mieszko musiał porzucić wiarę swoich przodków (zobacz rozdział o Słowianach) i namówić do tego swoich poddanych. Wiele jednak zyskiwał - nowa wiara, wspólna dla wszystkich opianowanych przez niego ziem (państwo Mieszka nie obejmowało jeszcze Śląska i Małopolski), miała jednoczyć takie „posklejane” państwo. Co więcej,



niemal cała Europa wyznawała już w tym czasie chrześcijaństwo i do tego grona władca Polan chciał dołączyć. Ludzie Kościoła byli wykształceni – posługiwali się pismem, czytali, byli twórcami średniowiecznej kultury. Ponadto na zachodzie rosło w siłę państwo niemieckie, które dążyło do chrystianizacji (wprowadzania religii chrześcijańskiej) plemion słowiańskich.

Mieszko I zdecydował o przyjęciu chrztu i zawarciu sojuszu z księciem czeskim Bolesławem Sroгим. Córka Bolesława – Dobrawa miała poślubić Mieszka. Pierwsi duchowni chrześcijańscy przybyli do Polski z Pragi wraz z księżniczką czeską. Według Galla Anonima, to właśnie Dobrawa miała zażądać od Mieszka przyjęcia chrześcijaństwa, odmawiając poślubienia poganina.

Najstarsze polskie roczniki zanotowały:

965 r. przybycie Dobrawy do Mieszka

966 r. chrzest Mieszka

968 r. w państwie Mieszka pojawił się pierwszy biskup - Jordan (jego siedzibą został Poznań), który miał kierować nowopowstającym Kościołem.



Jan Matejko, *Chrzest Polski*

Bardzo trudno jest dzisiaj odtworzyć sam akt chrztu. Na pewno dużą rolę w ceremonii odegrało duchowieństwo czeskie. Jednak historycy wskazują, że Czesi nie mieli wtedy jeszcze własnego biskupa, a zatem podlegali niemieckiemu biskupowi. Można przypuszczać, że to on właśnie ochrzcił polskiego władcę. Miało się to dokonać w Wielką Sobotę 966 r., czyli 14 kwietnia. Całkowitej pewności jednak nie mamy, podobnie, co do miejsca chrztu. Najpewniej odbył się on w Ostrowie Lednickim, gdzie odnaleziono zostało baptysterium (budowla wznoszona w celu przeprowadzenia obrzędu chrztu) z początków drugiej połowy X wieku. Datę chrztu Polski przyjmuję się za datę powstania państwa polskiego.

Sojusznik czy przeciwnik władcy niemieckiego?

Z państwem niemieckim Mieszko pozostawał w sojuszu raczej przez większą część swojego panowania. Nie uchroniło go to jednak przed najazdem niemieckiego margrabiego (dowódcy zarządzającego ziemiami granicznymi) Hodona w 972 r. Margrabia został jednak pokonany pod Cedynią, dzięki czemu panowanie Mieszka nad Pomorzem Zachodnim zostało umocnione. Władca Polan angażował się w walki o niemiecki tron, popierając swoich kandydatów. Wtrącanie się w spory niemieckie było przyczyną ataku cesarza niemieckiego Ottona II na Polskę. Konflikt został w końcu zażegnany, a Mieszko pojął za żonę (po śmierci Dobrawy) niemiecką księżniczkę Ode.

Zwróć uwagę na mapę 1., położenie Związku Wieleckiego, Królestwa Niemieckiego i Cedyni.

Sojusz, który zakończył się wojną

Książę czeski był dla Mieszka bardzo cennym sojusznikiem, zwłaszcza w walkach z wrogo nastawionym do państwa polskiego Związkiem Wieleckim, w którego skład wchodziły plemiona zachodniosłowiańskie (połabskie). Jednak śmierć Dobrawy zakończyła okres sojuszu z Czechami, zwłaszcza dlatego, że Mieszko zainteresowany był ziemiami, które do Czechów należały – Śląskiem i Małopolską. Nie wiadomo kiedy dokładnie opanował Małopolskę z Krakowem i osadził tam swojego syna Bolesława. Przypuszczalnie atak na kraj Wiślan doprowadził do wojny z Czechami, w wyniku której udało się również opanować Śląsk w 990 r. W ten sposób Mieszkowi udało się zjednoczyć wszystkie plemiona wschodniolechickie, czyli polskie.

Ślepy czy dalekowzroczny?

Gall Anonim zapisał w swojej kronice, że Mieszko w dzieciństwie przez siedem lat był ślepy, można przypuszczać, że odnosił się w ten sposób do czasów przed przyjęciem chrztu, kiedy to książę tkwił w pogąństwie jak ślepiec. Jako władca odznaczał się Mieszko z pewnością dalekowzrocznością – powiększył i

umocnił państwo. Pierwszy historyczny władca Polski zmarł 25 maja 992 r.. Pochowany został w katedrze poznańskiej.

Święty Wojciech



Dziedzic Libic

W Czechach panowała dynastia Przemyślidów, która podobnie jak polscy Piastowie wywodziła się od legendarnego założyciela Przemysła. Wojciech pochodził natomiast z rodu Sławnikowców, panów na Libicach. Oba rody rywalizowały w walce o tron czeski. Legenda mówi, iż rodzice Wojciecha (Sławnik i Strzyżysława) pragnęli, aby ich szósty syn został rycerzem. Tymczasem w dzieciństwie Wojciech poważnie zachorował. Rodzice złożyli wtedy śluby, że jeżeli wyzdrowieje zostanie posłany do zakonu. Tak też się stało. W wieku około 25 lat Wojciech przyjął święcenia kapłańskie, a niedługo potem, dzięki poparciu cesarza Ottona II, został biskupem Pragi. Jego pochodzenie powodowało, że bardzo trudno było mu porozumieć się z panującym w Czechach władcą – księciem Bolesławem II. Wojciech dwukrotnie musiał uciekać przed prześladowaniami księcia pod opiekę papieża. W czasie jego drugiego pobytu w Rzymie, Bolesław II zdobył Libice i wymordował prawie całą rodzinę biskupa.

Dlaczego zginął Wojciech?

Na dworze władcy Polski schronił się najstarszy brat Wojciecha – Sobiebor. Do Polski przybył niewątpliwie także sam Wojciech, ponieważ książę czeski odmówił mu prawa powrotu do Pragi. Od papieża uzyskał pozwolenie na głoszenie wiary chrześcijańskiej wśród pogan i wiosną 997 r. zjawił się w Gnieźnie. Zdecydowano, że biskup uda się z misją do pogańskich Prusów.

Misjonarz wraz z dwoma towarzyszami, rodzonym bratem Radzyminem oraz Boguszą, udali się w dół Wisły do Gdańska i dalej drogą morską w okolice Elbląga. Przez kilka dni misjonarze błakali się po okolicy, aż 23 kwietnia 997 r. weszli nieświadomie do świętego gaju poświęconego bogom pogańskim, a tym samym naruszyli zakaz przebywania na jego terenie. Rozzłoszczeni Prusowie zaatakowali misjonarzy, a jeden z nich zabił Wojciecha. Poganie wierzyli, że wkroczenie do świętego gaju spowoduje, że ich ziemia nie wyda plonów, drzewa nie będą owocować, nowe zwierzęta przestaną się rodzić, a stare pomierają.

Ile waży ciało świętego?

Z pogromu cało uszli współpracownicy Wojciecha – Radzymin i Bogusza. Wrócili oni do Gniezna i zdali relację z tragicznej wyprawy księciu Bolesławowi. Władca Polski od razu pojął znaczenie śmierci Wojciecha, wysłał zatem do Prusów poselstwo i jak podaje tradycja zaproponował im tyle złota ile ważyło ciało zamordowanego. Zwłoki Wojciecha zostały sprowadzone do Gniezna i złożone w bazylice biskupiej. Męczeńska śmierć biskupa spowodowała, że zgodnie z tradycją kościelną ogłoszony został świętym, a wkrótce również patronem Polski.

Co to jest relikwia?

Ciało świętego oraz przedmioty, z którymi miał styczność w przeciągu swojego życia, nazywamy relikwiami. Ciało świętego Wojciecha stanowiło niezwykle cenną relikwię, która znalazła się w posiadaniu księcia Bolesława. Gdy w 1000 r. do Gniezna przybył cesarz Otton III, Bolesław podarował mu niezwykle wartościową relikwię - rękę świętego (zobacz rozdział o Bolesławie Chrobrym). Drogocenne zwłoki świętego niestety nie pozostały w Gnieźnie, gdyż zostały zrabowane przez Czechów w 1038 r.. Czesi najechali w tym czasie państwo polskie, zniszczyli katedrę i wywieźli ciało świętego Wojciecha, które złożyli w praskiej katedrze (znajduje się tam do dzisiaj). Być może w katedrze gnieźnieńskiej pozostała głowa świętego, która znajdowała się w osobny relikwiarzu (naczynie do przechowywania świętych szczątków).



Bolesław I Chrobry

Zakładnik cesarza

Bolesław Chrobry urodził się około 967 roku. Jego ojcem był budowniczy państwa polskiego Mieszko I, a matką księżniczka czeska Dobrawa. Jeszcze jako dziecko został oddany na dwór cesarza niemieckiego Ottona I jako zakładnik, który gwarantował cesarzowi wierność jego ojca. Lata spędzone na dworze niemieckim zaowocowały dobrą znajomością reguł polityki. Do Polski Bolesław powrócił dopiero po śmierci matki. Z woli ojca objął świeżo zdobytą (ok. 990 r.) dzielnicę krakowską.

Jak pozbyć się braci i zjednoczyć państwo?

Zgodnie z tradycją słowiańską, państwo polskie po śmierci Mieszka podzielone zostało pomiędzy jego synów. Bolesław otrzymał ziemię krakowsko – sandomierską, resztę kraju otrzymali jego bracia przyrodni – Mieszko, Dytryk i Lambert. Bolesław nie miał zamiaru godzić się z tą sytuacją - wygnał z Polski macochę Odę oraz jej synów. Mimo, że Oda pochodziła z Niemiec, nie uzyskała poparcia kilkunastoletniego władcy niemieckiego Ottona III, a jej sojusznicy zostali przez niego oślepieni. Młodemu władcy zbyt bardzo zależało na wojskowej pomocy Bolesława w walkach ze zbuntowanymi Wioletami, dlatego nie chciał wadzić się z nowym władcą Polski. Wkrótce też Bolesław wspomógł Ottona III w wojnie i zyskał sobie jego dozągoną przychylność.

Czy łatwo olśnić cesarza?

Męczeńska śmierć świętego Wojciecha (zobacz rozdział o świętym Wojciechu) bardzo przyczyniła się do rozwoju polskiej organizacji kościelnej. Wkrótce postanowiono utworzyć w Gnieźnie arcybiskupstwo, co oznaczało, że na czele Kościoła w Polsce miał stanąć arcybiskup niezależny od żadnego innego

państwa poza Stolicą Apostolską. W związku z powołaniem arcybiskupstwa w Gnieźnie, przybył do Polski cesarz niemiecki Otton III, który zapragnął pomodlić się przy relikwiach świętego Wojciecha.

Zjazd gnieźnieński, który odbył się w 1000 r. był okazją do zaprezentowania państwa polskiego z jak najlepszej strony, co się władcy polskiemu udało. Gall Anonim napisał:

„(...) Zważywszy jego chwałę, potęgę i bogactwo, cesarz rzymski zawołał w podziw: "Na koronę mego cesarstwa! To, co widzę, większe jest, niż wieść głosiła!" I za radą swych magnatów dodał wobec wszystkich: "Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub hrabią, lecz [wypada] chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną". (...) Bolesław więc, tak chlubnie wyniesiony na królewski tron przez cesarza, okazał wrodzoną sobie hojność urządzając podczas trzech dni swej konsekracji prawdziwie królewskie i cesarskie biesiady i codziennie zmieniając wszystkie naczynia i sprzęty, a zastawiając coraz to inne i jeszcze bardziej kosztowne. Po zakończeniu bowiem biesiady nakazał cześnikom i stolnikom zebrać ze wszystkich stołów z trzech dni złote i srebrne naczynia, bo żadnych drewnianych tam nie było, mianowicie kubki, puchary, misy, czarki i rogi, i ofiarował je cesarzowi..."

Bolesław obdarował go także cenną relikwią – ręką św. Wojciecha, cesarz zrewanżował się gwoździem z krzyża Pana Jezusa oraz włócznią św. Maurycego.

Jak podaje Gall Anonim, cesarz z Polski wyjechał olśniony bogactwem księcia Bolesława. Cesarz przyznał nawet, że Chrobry powinien zostać koronowany na króla. Na koronację musiał jednak zgodzić się jeszcze papież. Niestety sprzyjający Bolesławowi cesarz Otton III zmarł w dwa lata później, a z jego następcą stosunki układały się Bolesławowi zdecydowanie gorzej. Na koronę trzeba było jeszcze poczekać.

Jak Bolesław został władcą Czech i pokłócił się z królem Niemiec

Mniej więcej w tym samym czasie co Otton III, zmarł margrabia miśnieński (zobacz na mapie 2., gdzie znajduje się Miśnia, Milsko i Łużyce), toteż Bolesław podjął próbę opanowania ziem po nim, czyli Milska, Łużyc i Miśni. Nie udało się opanować Miśni, ale pozostałe dwie ziemie przypadły Bolesławowi na zasadzie lenna (czyli otrzymał je od cesarza w zamian za pewne zobowiązania, na przykład obowiązek pomocy wojskowej).

Skorzystał również z nadarzającej się okazji w Czechach, to znaczy: po śmierci władcy czeskiego, jego trzech synowie rozpoczęli walkę o władzę. W tej sytuacji władca Polski, wyruszył do Czech, zajął Pragę i zasiadł na tronie czeskim. Bolesław nie chciał podporządkować się woli nowego króla niemieckiego Henryka II, który domagał się, aby uznał się jego lennikiem (tak samo jak w przypadku Milska i Łużyc), co stanowiło początek wieloletniego konfliktu polsko – niemieckiego.

Henryk II zaatakował Pragę w następnym roku, a przebywający tam Bolesław ledwo uszedł z życiem. Tron czeski został stracony, ale udało się utrzymać należące wcześniej do Czech Morawy (zobacz mapa 2.).

Walki z Henrykiem II trwały jeszcze przez wiele lat. Bolesław odparł trzy najazdy władcy niemieckiego na Polskę. Zakończenie sporu nastąpiło dopiero w 1018 r. zawarciem pokoju w Budziszynie. Polska utrzymała Miłsko i Łużyce (bez żadnych zobowiązań wobec cesarza) oraz Morawy.



Mapa 2.: Polska za czasów Bolesława Chrobrego

W obronie córki

W pierwszych latach panowania stosunki ze wschodnim sąsiadem, czyli Rusią, układały się Bolesławowi dobrze. Jedna z jego córek poślubiła nawet Świętopełka, syna władcy ruskiego. Po śmierci ojca, Świętopełk objął tron ruski, ale zbuntował się jego młodszy brat i doprowadził do wygnania Świętopełka (który schronił się w Polsce). Córka Bolesława, która pozostała na Rusi dostała się do niewoli.

Wybuchła wojna, tym bardziej uciążliwa, że nowy władca ruski – Jarosław Mądry, porozumiał się z cesarzem niemieckim i Polska została zaatakowana z dwóch stron. Jarosław nic jednak nie zyskał, a po zawarciu pokoju w Budziszynie w następnym roku, Bolesław wyruszył na Kijów. Jarosław został pobity. Legenda głosi, że wkraczając triumfalnie do Kijowa, Bolesław wyszczerbił swój miecz uderzając nim o kijowską Złotą Bramę. Odtąd miecz został nazwany Szczerbcem. Przyjęło się uważać, że miecz ten był odtąd insygnium koronacyjnym królów Polski. Faktycznie miecz powstał długo po śmierci Bolesława, a pierwszym królem, który został nim koronowany był w XIV wieku Władysław Łokietek. Po nim wszyscy polscy królowie koronowani byli Szczerbcem.

Skutkiem wyprawy kijowskiej było przyłączenie Grodów Czerwieńskich do państwa polskiego (zobacz mapa 2.).



Chrobry, czyli jaki?

Niewiele mamy informacji o ostatnich latach życia Bolesława. Wiemy na pewno, że pod koniec swojego życia w końcu koronował się na króla (wreszcie sytuacja polityczna stała się korzystna – w 1024 r. zmarł niesprzyjający Bolesławowi cesarz niemiecki Henryk II). 18 kwietnia 1025 r. w dzień Wielkanocy włożył na swą skroń koronę. Umarł dwa miesiące później. „Zmarł Bolesław Wielki, pierwszy król Polski”, informuje nas nekrolog. Dopiero w dwa wieki później pojawił się przydomek „chrobry”, czyli dzielny i waleczny. Bolesław I Chrobry odziedziczył państwo zagrożone podziałem, zjednoczył je, obronił przed sąsiedami, poszerzył jego granice, oraz koronował się na króla Polski.

Daty, wydarzenia i postacie, które zapamiętam na zawsze

966 r. Mieszko I (a z nim całe jego państwo) został ochrzczony.

968 r. w Polsce powstało pierwsze biskupstwo w Poznaniu, na którego czele stanął biskup Jordan.

972 r. Mieszko I pokonał margrabiego Hodona w bitwie pod Cedynią.

992 r. zmarł pierwszy historyczny (czyli potwierdzony w źródłach pisanych) władca polski Mieszko I.

997 r. (23 kwietnia) próba chrystianizacji pogańskich Prusów zakończyła się atakiem na misjonarzy i śmiercią świętego Wojciecha.

1000 r. zjazd gnieźnieński – z okazji powołania w Polsce arcybiskupstwa w Gnieźnie oraz biskupstw w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu (zobacz mapa 2.), do Polski przybył cesarz niemiecki Otton III, który zapragnął pomodlić się przy grobie świętego Wojciecha.

1002 r. opanowanie Milska i Łużyc przez Bolesława Chrobrego.

1003 r. wykorzystując walki o tron czeski Bolesław zaatakował ten kraj i objął nad nim panowanie. Rozpoczęły się wieloletnie walki pomiędzy Polską a Królestwem Niemieckim.

1004 r. utrata tronu czeskiego, ale Bolesław przyłączył do swojego państwa Morawy.

1018 r. Bolesław Chrobry i cesarz niemiecki Henryk II zakończyli 15 – letnie zmagania pokojem w Budziszynie. W tym samym roku władca Polski pokonał księcia ruskiego Jarosława Mądrym i zdobył Kijów. Wyprawa kijowska zakończyła się przyłączeniem Grodów Czerwieńskich do Polski.

1025 r. koronacja Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski. W dwa miesiące później pierwszy król Polski zmarł.

